

## **Dr John Oswalt, Kings, sesja 11, część 1, 1 Król. 12-13, część 1**

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Patrząc na 12. rozdział 1. Księgi Królewskiej, wersety od 1 do 24. W naszym ostatnim badaniu rozmawialiśmy o tym, w jaki sposób królestwo Salomona zostało rozdzielone na dwie części z powodu zaniedbania przez niego czci imienia Pana i podzielonego serca, co doprowadziło do końca królestwa Salomona. Jego życie. Wyciągnęliśmy z tego lekcję, że za dobre początki nie przyznaje się trofeów.

Nagroda jest dla tych, którzy dobrze ukończą zawody i to była tragedia w życiu Salomona. Te pierwsze 11 rozdziałów stanowi pierwszą część książki. Drugi podział rozpoczyna się w rozdziale 12 i rozciąga się na rozdział 16.

Obejmuje zasadniczo 50-55 lat od śmierci Salomona, jak sądzimy, 930, do 850 roku wraz z przyjściem Achaba. Tak więc, jak powiedziałem, przepraszam, powiedziałem 50 lat, 870 wraz z przybyciem Achaba i jego ojca Amriego. Zatem mieliśmy 11 rozdziałów przez 40 lat, a teraz będziemy mieć 5 rozdziałów przez około 70 lat.

Historia zaczyna się tutaj od syna Salomona, Roboama. Jeroboam, jak powiedziano nam w rozdziale 11, został namaszczone przez Boga na króla północnych plemion. Salomon w jakiś sposób dowiedział się o tym i podobnie jak Saul z Dawidem próbował zabić Jeroboama, ale Jeroboam uciekł do Egiptu.

Ostatnim razem zasugerowałem, że może to stanowić różnicę między Jeroboamem a Dawidem. Dawid uciekł jedynie do Filistynów i utrzymywał kontakt z ludem Judy, nawet gdy rzekomo służył Filistynom. Ale Jeroboam udał się do Egiptu, do kraju pogańskiego, i mogę się tylko zastanawiać, czy rzeczywiście te lata spędzone w Egipcie wpłynęły na Jeroboama w taki czy inny sposób.

Powiedziano nam jednak, że Jeroboam, usłyszawszy o śmierci Salomona i koronacji Roboama na króla, wrócił. I że wtedy lud, jak powiedziano w wersecie 3, posłał po Jeroboama, a on i całe zgromadzenie Izraela udali się do Roboama i złożyli prośbę. Zastanawiacie się, czy rzeczywiście plemiona północne już wzywały Jeroboama na przyjście, już myślały w kategoriach podziału.

Jedną z rzeczy, która interesuje mnie w tym rozdziale, jest wzajemne oddziaływanie Bożej opatrności na ludzkie wybory i działania. Ponownie, jak mówiłem wam wiele razy, nasze mózgi nie są wystarczająco duże, aby utrzymać w całości Bożą suwerenność. Jest królem i zamierza realizować swoją wolę oraz wolną wolę człowieka.

Zwykle jesteśmy w tym czy innym rowie. Cóż, ludzie mają wolną wolę; dlatego suwerenność Boga jest ograniczona. Albo suwerenność Boga jest absolutna; dlatego ludzie nie mają prawdziwej wolnej woli.

Wydaje mi się, że czytając Biblię, widzimy wzajemne oddziaływanie tych, których nie można spisać na straty ani jednego, ani drugiego. Trzeba utrzymywać między nimi napięcie i widzimy to tutaj. Czy ta sprawa była z góry przesądzona? No tak.

Achiasz przepowiedział prorocstwo Jeroboamowi i powiedział: sprawa załatwiona. A jednak jest to transakcja zawarta, ale dokonana w wyniku ludzkich wyborów i ludzkiej odpowiedzialności. Zatem tutaj plemiona wezwały Jeroboama, Jeroboama, który był odpowiedzialny za pracę przymusową, a nie za zniewolenie Kananejczyków, ale za pracę przymusową tych północnych plemion.

I najwyraźniej był dobrym przywódcą, a plemiona północne zareagowały na jego przywództwo. Plemiona postawiły więc warunek wobec Jeroboama. Werset 4: Twój ojciec nałożył na nas ciężkie jarzmo; teraz złagodź ciężką pracę i ciężkie jarzmo, które na nas nałożył, a będziemy ci służyć.

Po raz kolejny warto się zastanowić, czy gdyby Jeroboam zareagował, czy rzeczywiście by mu służyli? Powtórzę raz jeszcze: to, co nieustannie widzimy w Biblii, to twórcze sposoby, w jakie Bóg realizuje swoje zamierzenia poprzez ludzkie wybory. Pomimo ludzkich wyborów jest na tyle twórczy, że potrafi wykonywać swoją pracę, nie manipulując nami, ale pracując przez nas. Zatem nie wiemy; może tak by było, może faktycznie królestwo nie podzieliłoby się w tym momencie, ale w przyszłości tego nie wiemy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Jeroboam przyjął to, o co prosili, jak napisano w ulotce, będzie to wymagało zaciśnięcia pasa z jego strony.

Jeśli pamiętacie, Salomon podzielił królestwo na 12 części, a każda z nich była odpowiedzialna za comiesięczne zaopatrywanie dworu w tony żywności i zapasów. Jeśli mamy tutaj mocniej zaciśnąć pasa, Jeroboam będzie musiał zaciśnąć pasa. Czy jest skłonny to zrobić? Tak więc to dla nas ciągle musimy dokonywać wyborów i możemy dokonywać wyborów, które w rzeczywistości dadzą nam obfitość, obfitość, której nie potrzebujemy, a może musimy się trochę zaostrzyć, żeby było lepiej móc służyć Bogu i ludowi Bożemu.

Więc Jeroboamie, przepraszam, Roboam postępuje mądrze. Idzie do swoich doradców i mówi: OK, chłopaki, co o tym myślicie? Czy powinnam dać mu spokój? Starzy doradcy mówią tak, to byłby dobry pomysł, ale młodzi doradcy mówią: o nie, nie, nie, nie, powiedz im, że uważasz, że mój tata był twardy, to ja będę dużo twardszy. Myślisz, że był dużym mężczyzną? Nic nie wiesz o tym, jaki jestem duży.

Teraz zastanawiam się, dlaczego te dwie grupy doradców różnią się tak radykalnie? Cóż, przykro mi, ale jestem stronnicy. Uważam, że starsi ludzie byli mądrzy. Myślę,

że żyli wystarczająco długo, żeby to wiedzieć, hej, jak mówi przysłowie, na miód łapie się więcej pszczoł.

Tak, możesz sobie na to pozwolić. Mógłbyś pozwolić sobie na ustępstwo wobec nich , a oni poszliby z tobą. Być może już podjęli decyzję i było to tylko powierzchowne; dlaczego młodzi chłopcy poszli w drugą stronę? Cóż, w pewnym sensie lepiej już na samym początku ustanowić swoje przywództwo, bo jeśli tego nie zrobisz, uciekną z tobą.

Cóż, jest w tym też trochę mądrości. Pamiętam nauczycielkę w podstawówce, która mówiła, że już pierwszego dnia trzeba ugruntować swój autorytet. Jeśli pozwolisz im coś uszło na sucho pierwszego dnia, nie odzyskasz ich przez resztę roku.

Nie możemy więc po prostu powiedzieć, że to było głupie. Ale z drugiej strony mądrość lat mówi, aby traktować ludzi życzliwie, dać im trochę miejsca, a odwzajemniać się życzliwością. Cóż, nieważne, powiedział Roboam, nie ma mowy.

Myślę, że być może spodobał mu się ten pomysł. Nie podobał mu się pomysł pójścia na ustępstwo i wycofania się, a to jest ludzkie, prawda? To my. Nie lubimy się schylać.

Nie lubimy sprawiać wrażenia, jakbyśmy byli słabi. Potrzeba bardzo silnego mężczyzny, silnej kobiety, aby móc się ugiąć i oddać coś, czego być może tak naprawdę nie chcesz dać. Ale to jest łaska Boża.

To jest łaska Boża, która pozwala nam, po pierwsze, mieć w sobie pewność, że Bóg nas kocha i że nic nie tracimy, oddając coś. Ale także poczucie hojności, ponieważ Bóg był hojny dla nas, więc i my możemy być hojni dla innych. Ale Roboam mówi: nie, nie ja.

Tak jak powiedziałem, Roboam, jak sądzę, chciał sprawiać wrażenie silnego mężczyzny. I myślę, że widzimy jego brak mądrości w tym, co robi, kiedy plemiona północne się wycofują, kiedy plemiona północne mówią: OK, OK, jeśli takie jest twoje nastawienie, to wynosimy się stąd, do twoich namiotów, och, Izraelu, co jest dość powszechnym określeniem na wycofanie się w tamtych czasach. Co się więc stanie? W wersecie 13 król surowo odpowiedział ludowi, odrzucając rady udzielone mu przez starszych.

Posłuchał rad młodych ludzi. Werset 15, więc król nie usłuchał ludu, gdyż taki obrót wydarzeń pochodził od Pana, aby wypełnić słowo, które Pan wypowiedział do Jeroboama, syna Nebata, za pośrednictwem Achiasza Szilonity. No cóż, Roboam tak naprawdę nie miał wyboru.

Jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem na początku. Wydaje mi się, że Biblia w bardzo, bardzo umiejętny sposób radzi sobie z tymi sprawami. Czy Roboam miał prawdziwy wybór? Myślę, że nie ma wątpliwości, że to zrobił.

Nie był tylko marionetką ; Bóg pociągał za sznurki. Z drugiej strony to, czego dokonał, było spełnieniem tego, co Bóg działał w królestwie. Zatem znowu mamy napięcie pomiędzy ludzkimi wyborami a Boską suwerennością i zawsze musimy je utrzymywać, jak mówię, w napięciu.

Kiedy musisz dokonać wyboru, Bóg ma w tym wolę i powinienes Go zapytać, jaka jest twoja wola? Co chcesz przeze mnie osiągnąć podejmując tę decyzję? Z drugiej strony, jeśli nie możesz uzyskać jasnego słowa, a czasami tak się dzieje, dokonaj wyboru, mając pewność, że Bóg przez to przejdzie i osiągnie swoje dobre cele. Nie musimy żyć tymczasowo. Dopóki nasze serca są skupione na robieniu tego, czego chce nasz Ojciec, możemy wiedzieć, że On zrealizuje swoje dobre cele poprzez nasze wybory, pomimo naszych wyborów.

Ale to, co mi się w tym podoba, to poczucie naszej współpracy z Bogiem wszechświata. On chce wykorzystać ciebie i mnie do osiągnięcia swoich dobrych celów. Dlaczego? On nas nie potrzebuje.

Ach, ale On nas potrzebuje. Potrzebuje naszej społeczności. On potrzebuje naszego połączenia z Nim.

Kocha nas tak bardzo, że mówi: „Przyjdź, przyjdź i pomóż mi”. Bądź tego częścią. Wow.

Czy zatem Jeroboam miał prawdziwy wybór? Jestem pewien, że to zrobił. Ale fakt, że dokonał, moim zdaniem, złego wyboru, w rzeczywistości wpłynął bezpośrednio na to, co Bóg zamierzył osiągnąć przez to wszystko. Dlatego ludzie mówią: dbaj o swój własny dom.

Jaki udział mamy w Dawidzie? Jaka część synów Jessego? Do swoich namiotów, Izraelu, strzeż swego domu, Dawidzie. Kiedy patrzę na ten fragment, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że plemiona północne bardzo świadomie mówią, że nie będziemy mieć udziału w tym, czego Bóg pragnie dokonać poprzez dom Dawida. Powtarzające się odniesienia do Davida i powtarzające się odniesienia do domu mówią mi, że wiedzą, co robią.

Mówią: OK, OK, może Bóg obiecał Dawidowi dom na przestrzeni wieków. Być może Bóg obiecał Dawidowi trwałą dynastię. To dobrze dla niego, ale nie będziemy tego częścią.

Och, przyjaciele, och, przyjaciele, jaką niebezpieczną postawę należy przyjąć. Nie, nie będę uczestniczyć z Bogiem w tym, co On pragnie zrobić w mojej rodzinie, w moim kościele, w moim domu, w mojej firmie. Nie, nie, zrobię to, co chcę.

Zrobię to, co uważam za najlepsze. Teraz znowu, widzicie, możemy powiedzieć, coś, poczekajcie chwilę. Nie, nie, Bóg zdecydował, że te plemiona rozdzieli się i pójdą inną drogą.

I rzeczywiście, Bóg powiedział do Jeroboama: Dam ci dom trwały, jeśli będziesz mi posłuszny i będziesz postępował tak, jak chodził Dawid. I jeszcze raz mówię: tak, ale mieli wybór. Nie musieli robić tego, co zrobili.

Nie musieli dokonywać wyborów, których dokonali, ale dokonali ich i byli za nie odpowiedzialni. To, co widzimy w pozostałych księgach Królewskich, pierwszej i drugiej Księgi Królewskiej, jest wynikiem tego wyboru.

I jak mówię, patrząc na tekst, myślę, że są bardzo świadomi tego, co robią. Nie będziemy częścią wypełnienia Bożej obietnicy danej domowi Dawida. Niech Bóg sam to wypełni.

Nie będziemy tego częścią. Och, przyjaciele, nie róbcie tego. Nie rób tego.

Dowiedz się, co robi Bóg i zdecyduj się być tego częścią. Dowiedz się, dokąd prowadzi i powiedz: tak, może to nie być przyjemne, może trudne, ale chcę być po stronie Boga, a nie po drugiej. Jan w swojej książce 1 Jana mówi, że mamy wybór.

Możemy być w królestwie Bożym lub możemy być w innym królestwie. I mówi to tak bez ogródek. Chcę więc powiedzieć, że chcę być w królestwie Bożym i chcę uczestniczyć w tym, czego Bóg chce dokonać w świecie.

prawda?